

Dr hab. Tomasz Homa SJ, prof. Ignatianum
Wydział Filozoficzny
Akademia Ignatianum w Krakowie
ul. Kopernika 26, 31-501 Kraków

Recenzja pracy doktorskiej mgr Mai Bednarskiej

Wolność komunikacji medialnej jako wyraz wolności człowieka. Inspiracje personalistyczne

Praca doktorska mgr Mai Bednarskiej *Wolność komunikacji medialnej jako wyraz wolności człowieka. Inspiracje personalistyczne*, napisana pod kierunkiem promotora ks. dr hab. Michała Drożdża, prof. UPJPII oraz promotora pomocniczego o. dr Marka Urbana CSsR, składa się z abstraktu, spisu treści, wstępu, pięciu rozdziałów, zakończenia oraz bibliografii, obejmujących łącznie 261 stron.

Biorąc pod uwagę problem badawczy recenzowanej rozprawy, „w pracy – jak informuje w *Abstrakcie* Autorka – omówiono zagadnienie wolności w komunikacji medialnej jako wyrazu wolności człowieka. Inspirując się przy tym myślą personalistyczną. Oparto się głównie na filozofii personalistycznej Karola Wojtyły i Józefa Tischnera. Celem pracy było ukazanie, jak, w najbardziej charakterystyczny sposób, ujawnia się wolność człowieka we współczesnej kulturze mediów. W tym kontekście, na podstawie myśli personalistycznej, równie istotne było uchwycenie właściwie rozumianej wolności słowa w komunikacji medialnej. Istotą podjętych rozważań było odkrycie sposobu objawiania się wolności człowieka w należącej do jego natury zdolności do komunikowania, która dzisiaj przyjmuje formę zapośredniczoną przez media. Więcej, kiedy media stają się przedłużeniem komunikacyjnym ontycznego wymiaru osoby.” (*Abstrakt*, str. 3)

Natomiast, jeśli chodzi o przyjęte przez Autorkę rozprawy doktorskiej ujęcie tak zdefiniowanego problemu, ten, według niej, „dla ujęcia go w całym jego wymiarze, wymagał podejścia interdyscyplinarnego. Dlatego też został zbadany z perspektywy filozoficznej, jak

również z perspektywy nauki o mediach i komunikowaniu. W tym sensie został podjęty z perspektywy spekulatywno-empirycznej.” (*Abstrakt*, str. 3).

Co się zaś tyczy zastosowanej metody badawczej uwzględniającej tego rodzaju interdyscyplinarność ujęcia badanego zagadnienia, Autorka, jak twierdzi w *Abstrakcie*, zastosowała cztery metody: „historyczno-analityczną, fenomenologiczną, analizę wywiadów pogłębionych, analizę zawartości prasy.” (*Abstrakt*, str. 3).

Wreszcie, gdy idzie o materiały źródłowe oraz pozycje bibliograficzne: „Wykorzystano 120 materiałów źródłowych oraz 238 pozycji bibliograficznych.” (*Abstrakt*, str. 3).

*

Rozprawa, tak, jak ją oddaje merytoryczny *Spis treści*, budzi zarówno zainteresowanie ze względu na podejmowaną tematykę oraz sposób konstruowania wywodu mającego na celu realizację zamierzonego projektu badawczego, jak i uznanie z powodu klarowności tytułów rozdziałów i podrozdziałów oraz ich przemyślanej struktury wewnętrznej.

Analizując ją natomiast pod kątem bibliograficznego „spisu treści” (*Bibliografia*), brak mi już tej klarowności jej zorganizowania, jaka ma miejsce w przypadku jej merytorycznego *Spisu treści*, jak i jej kompletności.

Klarowność. Autorka przyjęła podział na literaturę źródłową i literaturę przedmiotu, wyróżniając w literaturze źródłowej trzy działy: 1) literaturę problemową, 2) dokumenty, a także 3) źródła internetowe, zaś literaturę przedmiotu dzieląc na dwa – publikacje książkowe i artykuły. Moją trudność w jej analizie rodzą *kryteria przyporządkowania publikacji*, które zostały przyjęte zarówno w dziale określonym mianem literatury źródłowej, jak i w dziale literatury przedmiotu. Nie są one dla mnie wystarczająco klarowne, czego jednym z przykładów mogą być teksty Jana Pawła II przyporządkowane do literatury źródłowej, których część Autorka zamieściła w literaturze problemowej, a część w dokumentach. Innym, chociażby prace Eliadego (literatura źródłowa problemowa) i Gobana-Klasa (literatura przedmiotu), pomimo, że przynajmniej z samego sformułowania tytułów prac tego ostatniego można by sądzić, że niektóre z nich, takie jak *Granice wolności mediów*, czy też *Wartki nurt mediów. Ku nowym formom społecznego życia informacji*, zdają się dotyczyć bezpośrednio analizowanego problemu badawczego.

Moją trudność rodzi także pozostawiająca do życzenia *kompletność* bibliografii, i to dwojakiego rodzaju. Po pierwsze, kompletność bibliografii w zakresie omawianych stanowisk. Nie chodzi mi przy tym o to, żeby przepisywać katalogi bibliotek, gdyż sam jestem tego przeciwnikiem, lecz o to, że jeśli przywołuje się poglądy znawców zagadnienia, ważne ze względu na temat rozprawy, to dobrze by było podać również przynajmniej najbardziej znaczące dzieła, w których oni je sformułowali. Tymczasem zauważam pewien brak w tym zakresie, czego przykładem może być referowany na str. 38 spór o to, „czym jest właściwie komunikowanie między ludźmi”, odnośnie którego, co się tyczy źródeł, Autorka odsyła jedynie do artykułu na ten temat, lecz nie do dzieł myślicieli, których przywołuje po nazwiskach.

Po drugie, sygnalizowany przez mnie brak kompletności odnosi się również do faktu, że *Bibliografia* nie zawiera wspomnianych w *Abstrakcie* 120 materiałów źródłowych, czyli artykułów stanowiących przedmiot analiz rozdziału piątego, lecz tylko adresy internetowe redakcji czasopism, które je opublikowały.

Wreszcie biorąc pod uwagę stronę redakcyjną rozprawy, stwierdzam jej, generalnie, dobry poziom. Niemniej jednak zauważam również, że można w niej znaleźć zarówno tzw. literówki (przykładowo, str. 12, 13, 19, 28, 29, 81, 146, 164, 207, 212, 244, 245), przejęzyczenia (str. 226, 227 – jest: hetakombie, powinno być: hekatombie), jak i fragmenty wymagające dopracowania stylistycznego i/lub doprecyzowania (np. str. 58, 96, 113, 164, 243), sporadycznie także kolokwializmy (str. 105). Korekty wymagają również sposoby podawania tytułów publikacji, jak to ma miejsce chociażby w przypisach nr 292, 309, 363, 386, 405. Dość osobliwie brzmi także dosyć często używany zwrot „mościć się”, jak w sformułowaniu na stronie 159: „wolność słowa mości się w komunikowaniu między osobami”.

Przechodząc do treści rozprawy, jej pierwszy rozdział, zatytułowany: *Wolność człowieka i jego zdolność do komunikowania jako fundament konstytuujący wolność słowa*, to udana, chociaż nie pozbawiona pewnej problematyczności, próba uchwycenia istotnych aspektów kluczowych dla pracy pojęć: „ludzkiej wolności”, „komunikacji interpersonalnej i medialnej” oraz „wolności słowa”. To również okazja do opowiedzenia się Autorki za personalistyczną

koncepcją wolności człowieka, zgodnie ze sformułowanym we *Wstępie* kryterium, że jest nią ta, która „służy jego rozwojowi, a nie destrukcji” (str. 11).

Natomiast, jeśli chodzi o wspomnianą problematyczności, przynajmniej dla mnie, następcza ją w części poświęconej przeglądowi koncepcji wolności zwłaszcza obecne na stronie 35 stwierdzenie: „Dopiero Chrześcijaństwo przynosi idee irracjonalnej wolności człowieka, związanej nie z formą życia, ale z prawdziwą istotą człowieka”. Zaś w części poświęconej komunikacji sformułowany na stronie 54 pogląd, według którego „Historia dziennikarstwa rozpoczyna się wraz z potrzebą rozpowszechniania informacji przez człowieka. I chociaż podobnie jak w filozofii, która mogłaby się zacząć z chwilą refleksji pierwszych ludzi, a jednak datowana jest znacznie później, tak samo dziennikarstwo nie zaczęło się w momencie, kiedy pierwsi ludzie zaczęli przekazywać sobie informacje. Jego początek usytuowany jest w czasach starożytnych, kiedy to powstawały pierwsze udokumentowane przekazy informacyjne.” (Podkreślenia pochodzą ode mnie).

Rozdział drugi rozprawy, noszący tytuł: *Inspiracje personalistyczne w refleksji nad wolnością słowa w komunikowaniu medialnym*, to rozdział poświęcony E. Mounierowi, K. Wojtyłemu i J. Tischnerowi, z akcentem na wybrane aspekty filozofii dwóch ostatnich, istotne dla podjętego przez Doktorantkę problemu badawczego. W rozdziale tym przyszło się mierzyć Pani Bednarskiej nie tylko z filozofią wspomnianych myślicieli, ale i z dylematem natury metodologicznej. Z dylematem dotyczącym interpretacji twórczości Karola Wojtyły jako Wojtyły oraz jako Jana Pawła II. Przyjęte przez Doktorantkę rozwiązanie tego dylematu wyartykułowane w przypisach 195 i 202, sprawia wrażenie niekonsekwentnego, ale czy tak jest faktycznie? Stąd, trzeba by wyjaśnić jak się ma przypis nr 195: „Niniejsza analiza opiera się jedynie na dziełach filozoficznych oraz na społecznym przesłaniu Karola Wojtyły. Natomiast prac teologicznych dotyczy w takim zakresie, w jakim korespondują one z tematyką filozoficzną.” do przypisu nr 202: „Karol Wojtyła jako filozof, teolog, papież jest autorem wielu dzieł filozoficznych, teologicznych oraz dokumentów kościelnych. Z konieczności, wynikających z tematu pracy, będę się opierała na tekstach, które są istotne z perspektywy podjętego tematu.” Ponadto, należałoby również wyjaśnić, jak się mają te zapisy do ustaleń na stronie 68-69 tego rozdziału, gdzie jest mowa o tym, że przedmiotem analiz będzie filozofia obu myślicieli w interesującym Doktorantkę zakresie. Pisząc to, nie chodzi mi o podważanie ustaleń Autorki, lecz o klarowne, na ile to możliwe, określenie przedmiotu jej analiz.

Natomiast niewątpliwie wyjaśnienia wymaga tytuł podrozdziału 2.2.4, brzmiący: *Wolność osoby jako jej instynkt*, a także stwierdzenie „W ramach swojej filozofii K. Wojtyła uważa, że wolność jest instynktem człowieka.” (str. 87).

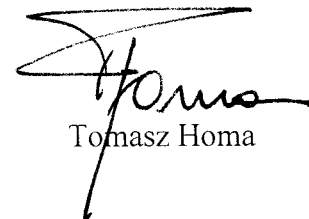
Rozdział trzeci, zatytułowany: *Personalistyczne ujęcie wolności słowa w komunikowaniu między osobami na podstawie Karola Wojtyły i Józefa Tischnera*, to rozdział gęsty filozoficznie. Doktorantka wykazała w nim dobre panowanie nad złożoną problematyką międzyosobowej komunikacji i inspirujące jej odnoszenie do filozoficznych przemyśleń Wojtyły i Tischnera.

Jeśli chodzi o rozdział czwarty, natrafiam na stronie 160 na sformułowanie wprawiające mnie w zdumienie, kiedy czytam: „Jan Paweł II był pierwszym papieżem, który zainteresował się środkami społecznego przekazu. Przeszedł do historii jako pierwszy papież udzielający wywiadów. Był również pierwszym papieżem, który tworzył fakty medialne swoją społeczną działalnością.” Jak się mają do tego Światowe Dni Środków Społecznego Przekazu, które zostały zainicjowane w 1966 roku, a także inicjatywy poprzedników Jana Pawła II? Oczywiście, przytoczone wypowiedzi nie dotyczą meritum rozprawy, niemniej jednak ...

W *Zakończeniu* rozprawy, na stronie 246, Doktorantka stwierdza: „ujęcie tematu sprawiło, że został on opisany z różnych perspektyw badawczych, oddających jego zróżnicowany charakter. Tym niemniej proces ten nastęrczał wiele badawczych trudności. Niezwykle trudne było zachowanie przejrzystości badawczej i utrzymanie w ramach każdego obszaru badawczego jego autonomii, wpisującej się zarazem w całość podjętej problematyki. Bardzo pracowita i ciężka była ciągła zmiana perspektywy badawczej (z empirycznej na spekulatywną) i dbałość o zachowanie odpowiedniego dla niej warsztatu badawczego. Niełatwe również było połączenie uzyskanych wyników z poszczególnych pól badawczych poddanych tak zróżnicowanej analizie metodologicznej. Jednakże efekt tej syntezy naukowej uzasadnia podjęty trud z uwagi na uzyskanie urozmaiconego i bogatego oglądu rzeczywistości przedmiotu pracy. Mimo to, należy zdać sobie sprawę, iż badania te nie roszczą sobie prawa do ostatecznego orzekania o badanej rzeczywistości wolności osoby w komunikowaniu medialnym. Przeciwnie, prawdopodobnie wymagają wielu dodatkowych doświadczeń i uzupełnień. W tym świetle pozostaje jednak żywić nadzieję, że moja praca może stanowić przyczynek do badań dalszych, bardziej wnikliwych i doskonałych analiz.” Również i ja podzielam wyrażone przez mgr Maję Bednarską konkluzje w przytoczonym

teraz tekście, a zarazem uważam, że jej rozprawa doktorska wnosi wartościowe inspiracje do refleksji nad problematyką wolności w komunikacji medialnej, ubogając polską myśl naukową w tym zakresie. Równocześnie stwierdzam, że – pomimo uwag i zastrzeżeń, o których była mowa powyżej – spełnia ona wymogi pracy doktorskiej. Wnoszę zatem o dopuszczenie mgr M. Bednarskiej do dalszych etapów przewodu doktorskiego.

Kraków, 22 lutego 2016 r.



Tomasz Homa